

NieBoNie, St

Żył kiedyś władca okrutnie niehumanitarny
Zabijał podwładnych siedzących w kucki
Lecz ludzie reżimu okropnie się bali
zabijać podwładnych co odważnie stali.
I był strach na wróble w pozycji siedzącej
Postawił go ktoś na rozległej łące
Choć zamiar był dobry, to czyn dość szalony
Bo wróble i wrony zeżarły mu plony.
Stój, stój, po prostu stój
Przed śmiercią stocz jeszcze jeden bój
Stój, stój, po prostu stój
Niech biały strach już nie będzie twój
Stój, stój, po prostu stój
Kiedyś pewnie umrzesz,
a to jeden wielki... znak zapytania.
I był sobie karzeł jak facet co kłęczący
Szeffa zmiany go kopał i męczył i dręczył
Lecz karzeł stał twardo i mocno na nogach
Gdy szefa raz skopał strach wzbudził w swych wrogach.
V I był kiedyś facet, co pragnął mieć dzieci,
Lecz mało mu stało, więc zwano go ciciem.
I kupił raz Viagrę i zeżarł pół paczki
Z pomocą swej żony zrobili czworaczki.
Stój, stój, po prostu stój...